

WIEDZA LUDOWA I WIERZENIA O KSIĘŻYCU, CZYLI TRADYCYJNY I WSPÓŁCZESNY LUNARYZM (NA MARGINESIE BADAŃ KULTURY DUCHOWEJ LUBELSZCZYZNY)

Wiedza ludowa, zwyczaje i legendy o księżycu, a przede wszystkim zadziwiające bogactwo wierzeń związanych z jedynym naturalnym satelitą ziemi, każą zwrócić baczniejszą uwagę na ten właśnie wycinek kultury duchowej.

Praca ta, oparta głównie o materiał uzyskany w trakcie badań penetracyjnych, prowadzonych w latach 1975-1978, na terenie 80 wsi województw: lubelskiego, chełmskiego, białskopodlaskiego i zamojskiego, pozwoli uzmysłwić sobie rolę księżyca w kulturze duchowej społeczności wiejskiej. Nabiera to szczególnego znaczenia w okresie postępującej na tych terenach industrializacji (budowa Lubelskiego Zagłębia Węglowego). Zebrany tą drogą materiał, choć z natury rzeczy nie dokumentuje informacji o księżycu z całego terenu ziemi lubelskiej, pozwala jednakże stwierdzić istnienie swoistego lunaryzmu i hipotetycznie wywodzić go z kultury plemion słowiańskich*.

Postępująca w ostatnich latach szybka zmiana warunków życia na wsi przynosi również zmiany w sferze tradycyjnej kultury duchowej. Ustępuje ona na rzecz wzorców przekazywanych przez szkolnictwo, środki masowego przekazu itp. Głębokie przeobrażenia powoduje także wkraczanie na wieś przemysłu. Trzeba więc w pośpiechu czynić wszystko, aby dla przyszłości zachować przeszłość. Niechże więc pośpiech będzie wytłumaczeniem dla ewentualnych braków, jakie czytelnik być może napotka w tej pracy.

Skromnie przedstawia się stan badań etnograficznych o księżycu z terenu Lubelszczyzny. Brak jest prac monotematycznych, natomiast sporo informacji znaleźć można w monografiach poszczególnych wsi. Bogatsze wiadomości na temat księżyca zamieszczają w swych pracach Oskar Kolberg¹ i Kazimierz Moszyński². Są one tym cenniejsze, że podane w nich informacje dotyczą

* W niniejszym artykule pod pojęciem lunaryzmu autorka rozumie całość zagadnień związanych z księżycem oraz emocjonalny stosunek ludności wiejskiej do satelity ziemi warunkujący swoiste zachowania. (Ponieważ pojęcie „księżyc” nie jest tu stosowane wyłącznie w znaczeniu terminu astronomicznego, zachowano przyjętą przez autorkę pisownię małą literę - przyp. red.).

¹ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, T. 16, *Lubelskie*, cz. I, Kraków 1962, ss. 328, T. 17, *Lubelskie*, cz. II, Kraków 1962, ss. 243, T. 33, *Chełmskie*, cz. I, Warszawa 1964, ss. 370, T. 34, *Chełmskie*, cz. II, Warszawa 1964, ss. 265.

² K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, T. 2, cz. I, Warszawa 1967, ss. 827.

terenu całej Polski i Słowiańszczyzny. Swoiste znaczenie mają też prace E. Perczaka. Zajmuje się on w nich kalendarzem lunarnym Słowiańszczyzny³, wpływem księżyca na zwyczaje rodzinne⁴ oraz wyobrażeniami lunarnymi w pozasłowiańskim folklorze literackim⁵. Podobnego rodzaju jest praca J. Kuchty charakteryzująca podania i legendy o księżycu⁶. Zainteresowanie wpływem księżyca na zjawiska zachodzące na ziemi wykazuje w ostatnich kilkudziesięciu latach naukowa literatura przyrodnicza. Tego rodzaju publikacjami posiłkowano się w części przedstawiającej racjonalność niektórych wierzeń ludowych o księżycu.

Na Lubelszczyźnie księżyc powszechnie nazywany był „miesiącem”. Prawdopodobnie używana była także dawniej nazwa „światło”. Informatorzy używają czasami określenia „dwa światła” na niebie, mając na myśli księżyc i słońce, lub mówią też, że od połowy kwietnia jest światło majowe, w maju światło czerwcowe itp.⁷ Do tej pory ludzie starsi mówią „miesiąc świeci”. Ludność ukraińska używa dla księżyca nazwy „miesjac”. O nowym księżycu pojawiającym się po trzydniowej nieobecności (nów trwa trzy dni) mówi się „nowy księżyc”, „nowik”, „na nowiu”, „nowy miesiąc”, „nów” i „mołodyj miesjac”. Ludzie nie pamiętają nazw pierwszych dni tygodnia lub niedzieli przypadających po nowiu. L. Moszyński podaje, że dni te nosiły dawniej nazwę „młodych” albo „nowych dni”, pierwsza zaś niedziela po nowiu – „niedzieli młodej”⁸. Pierwsza kwadra księżyca natomiast nazywana jest: „połowa księżyca”, „pół miesiąca”, „pół pełni”. Nazwy „pełnia księżyca” używa się powszechnie, a po pełni znowu pojawia się „pół księżyca”, „pół pełni”, „stary księżyc” i wreszcie „ostatek”, „sierpek” i „żałymek”. Wielu informatorów podaje prawidłowe nazwy faz księżycowych. Wydaje się, że jest to wpływ szkolnictwa na kształtowanie się wiedzy.

Ludność wiejska w większości jest dobrze zorientowana, w jakiej części nieba pokazuje się księżyc⁹. Jednakże sporo osób twierdzi, że księżyc odbywa taką samą wędrówkę jak słońce, od wschodu do zachodu. Sporadycznie spotyka się informacje, że nowy księżyc pojawia się na północy lub południu, w zależności od tego, jaka ma być pogoda. Na ogół ludność wiejska dobrze się orientuje w ogólnym czasie trwania faz księżycowych, to znaczy ile dni upływa od jednego do następnego księżyca⁰. Jednakże lepszą orientację wykazywali mężczyźni niż kobiety, które

³ E. Perczak, *Kalendarz lunarny Słowian na tle porównawczym*. „Lud”. T. 60, 1976, s. 101-127.

⁴ E. Perczak, *Wierzenia ludowe o wpływie księżyca i jego faz na zwyczaje rodzinne*. Nadb. „Zeszyty Naukowe KUL”, R. 18, Lublin 1975.

⁵ E. Perczak, *Wyobrażenia lunarne w pozasłowiańskim folklorze literackim*, „Lud”, T. 52, 1968, s. 153-209.

⁶ J. Kuchta, *Polskie podania ludowe o człowieku na księżycu*, „Lud”, T. 25, 1926, s. 38-51.

⁷ K. Moszyński, op. cit., s. 33.

⁸ Tamże, s. 30

⁹ Księżyc po nowiu pojawia się na zachodzie lub południowym zachodzie w postaci sierpa odwróconego rogami ku górze, w stronę wschodu lub południa. Po niecałych dwóch tygodniach jest w fazie pełni i góruje około północy, świecąc całą noc. Następnie pozornie przesuwa się ku zachodowi, gdzie ukazuje się znów jako sierp odwrócony, z rogami ku zachodowi.

podawały takie odpowiedzi: „księżyc świeci dwa tygodnie w ciągu miesiąca” lub że nie widać go dwanaście dni albo tygodni. Z reguły nie uzyskiwałam odpowiedzi na pytanie: jak się nazywa okres, kiedy księżyc nie widać. Sporadycznie odpowiadano: „noce przezksiężycowe”. K. Moszyński podaje, że „Dnie tego okresu są dla chłopów małopolskich, południo-womazowieckich i niektórych białoruskich próżnymi albo pustymi dniami...”¹¹ Pytanie: jak to się dzieje, że księżyc ubywa lub przybywa na ogół wprawiało informatorów w zakłopotanie. Często mówiono: „nikt się nad tym nie zastanawiał”, „od wieków tak było i jest”, „wszystko z góry ustalone, przychodzi pora i jego przybywa lub ubywa” (Białka, woj. lubelskie). Były również odpowiedzi prawidłowe: „księżyc ubywa i przybywa, bo ziemia się kręci i go zatyka” (Uścimów, woj. lubelskie). Większość ludności wiejskiej stwierdza, że w każdym miesiącu kalendarzowym występuje nowy księżyc, czyli że w roku jest dwanaście księżyców. W wielu jednak wsiach w województwie lubelskim, chełmskim i zamojskim uzyskano odpowiedź, że w ciągu roku występuje trzynaście księżyców. W Kaznowie, woj. lubelskie, informator mówił, że 13 miesiąc doliczano zwykle w roku przestępnym, a miesiące liczone w sposób następujący: w marcu od połowy miesiąca jest miesiąc kwietniowy, od połowy kwietnia miesiąc majowy itd. W Urzędowie, woj. lubelskie, również mówiono o trzynastym miesiącu, lecz podkreślano, że występuje on tylko w kalendarzu żydowskim. Nikt z informatorów nie pamięta jednak, jak się ten 13 miesiąc nazywał. Jego nazwę podaje K. Moszyński. W południowej Polsce używano określenia „podmarcyk”, na Ukrainie „marcuk”.

Na znacznych obszarach Polski dodatkowy miesiąc nabywano: „przybyły”, „przybyci”, „przybycień”, „przybytnik”, „przybysz”, „krzywy”; ponieważ w opinii informatorów najpowszechniej trzynasty miesiąc następuje po marcu, więc nosi też pospolicie nazwę „marczyk” lub „podmarczyk”¹².

Niektórzy informatorzy zaobserwowali, że w lecie księżyc świeci niżej na niebie, a w zimie wyżej, co znajduje potwierdzenie również w literaturze¹³.

Charakteryzując materiał z zakresu wiedzy o księżycu uzyskany z terenu Lubelszczyzny należy stwierdzić, że tylko jednostki interesowały się astronomią i te właśnie osoby, występujące prawie w każdej wsi, dzięki obserwacji umiały opisać zjawiska zachodzące na niebie. I tu stwierdzono, że lepiej w tej dziedzinie orientują się mężczyźni niż kobiety. Główną domeną kobiet są raczej wszelkiego rodzaju wierzenia o księżycu. Obecnie, na skutek rozpowszechnienia szkolnictwa, u ludzi starszych zauważa się wymieszanie pojęć naukowych z wierzeniami ludowymi.

Z żadnym ciałem niebieskim nie wiązano tyłu wierzeń, wróżb i legend, co właśnie z satelitą

¹¹ K. Moszyński, op. cit., s. 31.

¹² Tamże, s. 172-173.

¹³ W lecie księżyc w pełni wznosi się niezbyt wysoko ponad horyzont, w zimie wznosi się ponad horyzont dość wysoko, (za:) A. Marks, *Księżyc*, Warszawa 1970, s. 20.

ziemi. Według Moszyńskiego zdecydowały o tym trzy momenty:

„1. zmienność księżyca: wzrastanie i zanikanie,

2. jego pełność na przełomie wzrostu i zaniku, oraz

3. ukazywanie się na nowo po okresie niewidzialności. Fazie wzrostu odpowiadać ma na ziemi wzrost, powiększanie się i wszelkiego rodzaju nasilenie zjawisk, także - wznoszenie wzwyż (np. soków w drzewach) etc.; fazie zaniku - procesy wprost przeciwne poprzednim; fazie pełni - pełność w najprzeróżniejszych znaczeniach (od otyłości aż do bagactwa); fazie ukazującego się nowiu - odnawianie, odradzanie się, odmładzanie i zdrowie”¹⁴. M. Eliade tak pisze o oddziaływaniu księżyca na światopogląd ludzi: „Dzięki fazom księżyca, to znaczy jego „narodzinom”, „śmierci” i „zmartwychstaniu” ludzie uświadomili sobie zarazem własny sposób bycia w kosmosie, własne szansę życia pozagrobowego bądź też odrodzenia”¹⁵.

Według przekonań społeczności wiejskiej księżyc oddziałuje na człowieka, rośliny i pogodę. Stwierdzają to zarówno współczesne materiały terenowe, jak i publikowane. Prawdopodobne jest, że wierzenia te są pozostałością pogańskiego kultu księżyca oraz orientacji czasowej opartej na systemie lunarnym. E. Perczak w swym artykule wysuwa kilka argumentów przemawiających za tym, że przed kalendarzem solarnym istniał kalendarz lunarny, a mianowicie: liczenie doby według nocy, używanie nazwy „miesiąca” na określenie księżyca, stosowanie w rachubie czasu 13 miesiąca księżycowego, a także podział roku na fazy i mniejsze jednostki czasowe¹⁶. Dodatkowym argumentem przemawiającym za kalendarzem lunarnym są zabytki języka polskiego: „A lata jego były żywota trzydzieści i dwie lecie i sietm księżyców”¹⁷ oraz „dano w Krakowie XIV dnia księżyca sierpnia 1543”¹⁸.

Z zagadnieniem 13 miesiąca księżycowego wiąże się przejście z rachuby lunarnej lub lunarno-solarnej na solarną oraz kwestia nazw miesięcy słowiańskich. Z powodu różnicy między rokiem słonecznym a księżycowym do kalendarza słonecznego należało dodawać co parę lat 13 miesiąc. Wówczas nazwy miesięcy przesuwają się na miesiąc sąsiedni. Ponieważ z tym trzynastym miesiącem był zawsze kłopot, E. Perczak sugeruje, że uzasadniona wydaje się feralność trzynastki, „Bo raz ten miesiąc jest, a raz go nie ma; a gdy się pojawi, to wprowadza zamieszanie. Stąd istnieje lęk przed nim”¹⁹.

¹⁴ K. Moszyński, op. cit., s. 456-457.

¹⁵ E. Eliade, *Sacrum, mit, historia*. Warszawa 1970, s. 162.

¹⁶ E. Perczak, *Kalendarz lunarny Słowian na tle porównawczym*, „Lud”, T. 60. 1976, s. 118.

¹⁷ Historia Aleksandra Wielkiego z r. 1510. (cyt. za:) St. Roczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław 1968, hasło: księżyc, s. 174.

¹⁸ *Historia bardzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi*, 1551, (cyt. za:) St. Roczek, op. cit., s. 174.

¹⁹ E. Perczak, op. cit., s. 117.

Najczęściej spotykanym podziałem faz księżycowych u Słowian jest now i pełnia albo młody i stary księżyc. Występuje również podział faz na trzy części: księżyc przybierający, pełnia i ubywający. W związku z trzema fazami występuje dziewiątka ($3 \times 9 = 27$) i tydzień dziewięciodniowy. Cyfra 9 często występuje we wszelkiego rodzaju praktykach magicznych. Na przykład chorobę, zwaną kołtunem, uważa się za chorobę dziewięcioraką, którą należy leczyć przez 9 miesięcy na nowiu, pełni lub starym księżycu²⁰. W niektórych wsiach lubelskich uważano (Tyśmienica, woj. białkopodlaskie, Ostrówek, Uścimów, woj. lubelskie, Tuczępa, woj. zamojskie), że aby zelżał długotrwały i ostry mróz, należy liczyć łysych do dziewięciu lub trzy dziewięci łysych.

Ślady występowania kultu księżyca na Lubelszczyźnie zachowały się do dzisiaj. Mówiono o nim, że jest synem Dawida, niebieskim królewiczem, synem słońca, które, gdy odpoczywa po ciężkiej całodziennej pracy, zostawia go człowiekowi, aby nie był napastowany przez strachy nocne²¹. Jeszcze przed II wojną światową starsi ludzie zobaczywszy księżyc zdejmowali czapki, klękali i żegnali się²². We wsi Studzianki, woj. lubelskie, na nowiu ludzie wywracali koziółki przepowiadając: „A witajże miosiączku nowy, żeby nas nie boleli głowy ani krzyże, będziemy robili scyrze”²³. O. Kolberg zanotował w Lubelskiem: „Do księżyca na nowiu niektórzy zabobonni modlą się mówiąc po trzykroć pacierze i dodając antyfonę: Witaj księżycu nowy, niech nas nie bołą głowy”²⁴. Bojarzy międzyrzeccy tak pozdrawiali księżyc:

„Witaj księżycu, niebieski królewicu,
tobie gwiazdy i korona,
a mnie szczęście i fortuna”²⁵.

W Zawieprzycach mówiono do księżyca:

Witaj miosiączku nowy,
żeby nas nie boleli
ręce, nogi i głowy.
Tobie niebo i korona,
a mnie zdrowie i fortuna.

Trudno przytaczać tutaj wszystkie „modlitwy”, zwłaszcza że nic różnią się zbytnio treścią.

²⁰ Tamże, s. 110.

²¹ K. Skrzyńska, Wieś Krynice w Tomaszowskim, „Wisła”, T. 4, 1890, s. 110.

²² A. Brydzyński, Wieś Biała w Radzyńskim, maszynopis udostępniony przez dr K. Marczak z UMCS Lublin, której w tym miejscu dziękuję.

²³ Z. Staniszevska, Wieś Studzianki, „Wisła”, T. 16, 1902, s. 623.

²⁴ O. Kolberg, Dzieła wszystkie, T. 17, Lubelskie, cz. II, Kraków 1962, s. 69.

²⁵ A. Pleszczyński, Bojarzy międzyrzeccy, Warszawa 1892, s. 101.

Zachowały się one w pamięci starszych informatorów do dzisiaj, a niekiedy wierszyki te powtarzają dzieci, nie zdając sobie sprawy z ich pierwotnego znaczenia. K. Moszyński jako pozostałość kultu księżycy podaje nazwę soboty, która pierwotnie oznaczała dzień pełni księżycy. Pierwsze natomiast źródła dla tygodniowego okresu pracy i świętowania niedzieli tkwią według niego w świętowaniu niektórych faz księżycy, zwłaszcza nowiu i pełni. Ciekawy przykład przemieszania zwyczajów pogańskich z chrześcijańskimi, a świadczący o dawnym kulcie księżycy, podaje K. Moszyński: „...na Chelmszczyźnie tamtejszy lud ruski z wielkim nabożeństwem święci... każdą uroczystość i niedzielę, zawsze atoli daje pierwszeństwo niedzieli zaraz po nowiu (lub w czasie nowiu) miesiąca przypadającej i wtedy bardziej niż kiedykolwiek wystrzega się roboty, zwłaszcza cięższej”²⁶.

Wszystkie podane wyżej przykłady, w większości zachowane do dzisiaj w pamięci starszych informatorów, świadczą o wielkim kulcie księżycy, który mimo upływu tylu lat i zmian, jakie zaszły na skutek wprowadzenia chrześcijaństwa, a później rozwoju oświaty, industrializacji itp. zostawił trwałe ślady w kulturze ludowej.

Zachowało się jeszcze mnóstwo wierzeń związanych z oddziaływaniem księżycy na człowieka i rośliny.

W słowiańskich praktykach i wierzeniach lunarnych, jak pisze E. Perczak, dotyczących rodzenia dzieci, szczególną rolę odgrywał nów, który uważano za pomyślny zarówno dla poczęcia dziecka, dla porodu, jak i odstawienia dziecka od piersi. Faza nowiu miała wpływać na szybki wzrost organizmu ludzkiego, a pełnia - na jego pełność i pomyślność²⁷. W Zamojskiem do dziś istnieje przekonanie, że dziecko urodzone na nowiu długo będzie zachowywało swą młodość. Innych tego rodzaju wróżb z terenu Lubelszczyzny, świadczących o pozytywnym działaniu księżycy, nie zanotowano. Być może wynika to z niechęci informatorów do udzielania wyjaśnień w sprawie zjawisk, które uważane są za zabobony. Często informatorzy twierdzili, że nie pamiętają tego rodzaju wróżb. Spodziewać się należy, że lepsze wyniki w tym zakresie przyniosłyby badania uczestniczące w jednej lub kilku wybranych wsiach.

Oprócz pozytywnego wpływu księżycy na człowieka częściej się spotyka wypowiedzi o jego wpływie negatywnym. Według wierzeń szczególnie dziecko podatne jest na działanie satelity ziemi, i to już w okresie rozwoju w łonie matki. Toteż kobiety ciężarne musiały wystrzegać się światła księżycowego. W Jabłonie, woj. lubelskie, istnieje przesąd zakazujący oddawania moczu przez kobietę w odmiennym stanie w miejscu, gdzie padają promienie księżycy, ponieważ światło księżycy źle oddziałuje na płód i dziecko urodzi się z jakąś wadą. W Zamojskiem natomiast kobiety w ciąży muszą zasłaniać w nocy okna, aby światło księżycy nie przedostawało się do izby,

²⁶ K. Moszyński, op. cit., s. 454.

²⁷ E. Perczak, Wierzenia ludowe o wpływie księżycy i jego faz na zwyczaje rodzinne, op. cit. s. 101.

gdyż urodzą dziecko-lunatyka. Przyjmując wiedzę od swoich matek i babek przyszłe matki wolą nie narażać niemowlęcia na wpływ promieni księżycowych, które według ich informacji powodują powstawanie wielu chorób, takich jak: biegunka, spazmy, ból głowy, lunatyzm, choroby oczu (Urzędów, woj. lubelskie). Liczba tych chorób jest dostatecznie duża, aby budziły obawę czy strach. Toteż nic dziwnego, że jeszcze do dzisiaj zachowało się wiele praktyk mających na celu uchronienie dziecka przed działaniem księżyca.

Powszechnie znany jest we wsiach lubelskich zwyczaj zasłaniania okna, stawiania na oknie szklanki wody i umieszczania tam skórki chleba, co podobno ma chronić przed wpływem księżyca, gdyż wszelkie choroby z niego płynące spływają na te właśnie przedmioty. W Puchaczowie, woj. lubelskie, umieszcza się w tym celu na oknie jajko, w Krasnem, woj. lubelskie - lalkę zrobioną ze szmat, maglownice stawiane na krzyż - w Wyrkach, woj. chełmskie, a w Kukawce, woj. zamojskie - kilka lalek wynosi się na dach. Jeżeli jednak nie zorientowano się, że jest pełnia i księżyc „przeszedł” przez dziecko, wtedy stosowano praktyki likwidujące powstałą chorobę. Tak np. Brydzyński we wsi Biała, woj. białkopodlaskie, zapisał interesująca praktykę magiczną: jeśli dziecko jest chore z powodu księżyca, „Trzeba wtedy nasypać na kijankę popiołu, postawić dziecko tak, aby się dobrze ślady stopek odcisnęły, a następnie kijankę tę wynieść na dwór, w miejsce, gdzie padają promienie księżyca. Gdy promień przez wyciśnięte ślady przejdzie, dziecko będzie zdrowe”²⁸. Nieco inny sposób zanotowano z relacji terenowych we wsi Jabłonna, woj. lubelskie. Dziecko, przez które „przeszedł” księżyc, niesiono do kobiety, która przelewała przez miotłę nad nim jajko i odmawiała modlitwy.

„Na nowiu - pisze O. Kolberg - nie można przedsięwziąć żadnych kuracji, bo słabość tym silniej odnawiać się będzie. Tak dzieciom małym chorującym na robaki nie można dawać przeciwko robakom lekarstwa, aby się nie wzburzyły i dziecka nie udusiły”²⁹.

Według wierzeń ludowych księżyc oddziałuje na dorosłego człowieka najbardziej w czasie pełni. Krążą po wsiach opowieści o lunatykach, lecz nie wszyscy informatorzy potrafili wyjaśnić, skąd ta skłonność się bierze, niektórzy stwierdzają: „może ktoś się urodzi i jest podatny na wpływ księżyca” (Niemce, woj. lubelskie). Istnieje jednak obawa przed promieniami księżyca i dlatego wiele osób zasłania okna na noc, żeby uchronić się od jego działania. Informator ze wsi Dębowa Kłoda, woj. białkopodlaskie, twierdził, że gdy przez niego „przejdzie” księżyc, to się źle czuje, innych znowu głowa boli. W Urzędowie, woj. lubelskie, informatorka podała, że jeśli w rodzinie jest siedem córek, to ta siódma jest zmorą; w czasie pełni księżyca chodzi i dusi ludzi.

Według wierzeń ludowych na nowiu czarownice i czarownicy zawierają układy z diabłami, a w

²⁸ A. Brydzyński, op. cit., s. 24.

²⁹ O. Kolberg, op. cit., s. 70.

czasie pełni czarownice lecą na Łysą Górę³⁰. W książce Procesy o czary w Lublinie w XVII i XVIII w. kobieta posądzona o kontakty z diabłami wyznaje: „Item fassa, isz diabeł Paweł chodził do mnie po dwakroć w miesiącu na nowiu, we wtorek, we czwartek y we środę”³¹.

Według O. Kolberga upiory pokazują się tylko na nowiu księżyca, i to w noc ciemną, wietrzną i pochmurną³².

Warto tu zaznaczyć, że np. w okolicach Turobina, woj. zamojskie, ludność uważa, że księżyc może mieć wpływ na całe życie człowieka, jego szczęście i bogactwo. Jak wynika z informacji zanotowanej przez H. Łopacińskiego, do nowo wybudowanej chałupy wprowadzano się tylko w czasie pełni księżyca; „choćby mieli siedzieć przez cały miesiąc pod gołym niebem, nie wprowadzą się - pełnia bowiem kojarzy się z pełnią szczęścia, bogactwa itp.”³³

Symbol księżyca występował również w obrzędzie weselnym. Korowaj często przystrajany był w rogi w kształcie księżyca. Niektórzy etnografowie wiążą to z magią księżycową. Ponadto w pieśniach weselnych związanych z korowajem jest mowa o słońcu, gwiazdach i księżycu³⁴.

Obecnie jednak większość badanych na wsi osób, szczególnie mężczyzn, krytycznie odnosi się do informacji o wpływie księżyca na człowieka dorosłego. Uważają, że taki wpływ nie istnieje, śmieją się z tego jako ze starych zabobonów.

Magiczne znaczenie miało zamawianie chorób do księżyca. Niestety, do dzisiaj niewiele zachowało się śladów tych praktyk. W Firleju, woj. lubelskie, zamawiano do księżyca kalectwo dziecka. Nie udało się ustalić, kto i w jaki sposób to wykonywał, praktyki tego rodzaju bowiem zupełnie już wyszły z użycia. W Wyrykach, woj. chełmskie, obcinano kołtun w czasie pełni i chowano go pod drzewo. W wielu wsiach zamawiano do księżyca ból głowy i zębów, rąk, nóg. Wypowiadano przy tym prośby zawarte w cytowanych wierszykach powitalnych na część księżyca. W Niedźwiadzie w czasie pojawienia się nowego księżyca zamawiano kurzajki. Brało się wtedy ziemię, spluwało trzy razy i kurzajki miały zginąć. W Wyrykach spotkano się z zakazem pokazywania palcem księżyca w czasie pełni. Panuje bowiem przekonanie, że jeśli w danej chwili ktoś zamawia chorobę do księżyca, to wtedy ta choroba może spaść na osobę przyglądającą się księżycowi.

Jak wynika z powyższych przykładów, ludność wiejska dużą uwagę przywiązywała do oddziaływania księżyca na ludzi. Zauważono również jego wpływ na rośliny. Przed II wojną

³⁰ Tamże, s. 109.

³¹ M. Dąbrowska-Zakrzewska, Procesy o czary w Lublinie, w XVII i XVIII w., Lublin 1947, s. 23.

³² O. Kolberg, op. cit., s. 96.

³³ H. Ł., Zakładziny domów, „Wisła”, T. 16, 1902, s. 380.

³⁴ E. Perczak, op. cit., s. 92-93.

światową panowało powszechne przekonanie, że lepiej jest siać lub sadzić rośliny na nowiu lub w czasie pełni, niż w drugiej kwadrze, kiedy księżyc ubywa. Wiele informacji mówiło o tym, że nie powinno się siać na nowiu roślin strączkowych i warzyw o kształcie kulistym, bo się nie udadzą, natomiast można siać takie rośliny, które dają bujne źdźbła i łodygi. Napotkano również informacje przeciwne, mówiące, że najlepiej sadzić i siać w czasie pełni, wtedy rośliny są pełne, lepiej się rozwijają i na pewno będzie urodzaj. W Juliopolu, woj. białkopodlaskie, uważano, że w czasie pełni księżyc należy siać „reczkę” (grykę), w Trzcińcu, woj. lubelskie - że groch się uda, w Nowej Woli, woj. lubelskie, mówiono, że należy siać proso, w Siemieniu, woj. białkopodlaskie - sadzić warzywa, w Przewłocze, woj. białkopodlaskie - siać len, w Orzechowie, woj. chełmskie - żeby wszystko w ogrodach siać i sadzić, a plony będą obfite. W Krasnym, woj. lubelskie, wierzono natomiast, że w okresie pełni należy siać wszelkie zboża, bo ziarno będzie duże i pełne. W Tyśmienicy, woj. białkopodlaskie, w Niedźwiadzie i Kozłówce, woj. lubelskie, ludzie stwierdzają nadzwyczajny urodzaj na grzyby podczas trwania pełni księżyc. W Jarosławiu, woj. zamojskie, i w Trzcińcu, woj. lubelskie, uważają natomiast, że grzyby lepiej rosną na nowiu. Interesujące wydaje się przekonanie, że nie należy siać lub sadzić roślin w czasie dwóch światła (tzn. wtedy, kiedy księżyc i słońce jednocześnie widoczne są na niebie), kwitną one bowiem bez końca, nie zawiązując owoców.

Zaćmienie księżyc, jak zanotował O. Kolberg, w Lubelskiem ... „wyraźnie wróży nieurodzaj lub klęski w gospodarstwie, choroby na bydło i ludzi, a w ogóle znaczy gniew Boży...”³⁵ Współcześni informatorzy nie potwierdzili tego.

Według wierzeń ludowych księżyc ma również wpływać na zmiany atmosferyczne. Szeroko znana jest wróżba, że jeżeli księżyc na nowiu pojawi się na południowej stronie nieba, rogami do góry, wtedy przyszły miesiąc będzie ciepły i suchy, jeżeli jednym rogiem będzie ułożony do dołu, nastanie miesiąc deszczowy. Jeżeli natomiast nowy księżyc pojawi się bliżej północy, miesiąc podobno ma być bardzo zimny. Kiedy księżyc jest w małej aureoli - za cztery lub pięć dni spadnie deszcz, gdy koło aureoli jest duże, to należy spodziewać się zmiany pogody już na drugi dzień. „Kiedy nad nami księżyc w pełni, jasno między gwiazdami świeci. wtedy mówią, że »księżyc jak rybie oko« - i spodziewać się należy pogody” - podaje O. Kolberg³⁶.

Innym rodzajem zainteresowania księżycem są podania. Z terenu Lubelszczyzny zanotowano ich kilka. Źródeł podań o księżycu należy szukać w skłonnościach psychicznych człowieka, pisze J. Kuchta³⁷. Podania o plamach na księżycu bądź o znajdującym się tam człowieku znane są od dawna na całej kuli ziemskiej i dzielą się na kilka zasadniczych grup. Do pierwszej zaliczyć można

³⁵ O. Kolberg, op. cit., s. 70.

³⁶ Tamże, s. 70.

³⁷ J. Kuchta, op. cit., s. 39.

podania o księżycu jako miejscu nagrody. Z tego rodzaju podaniami nie zetknęłam się na Lubelszczyźnie. Często natomiast księżyc jest miejscem kary i potępienia wiecznego, stanowi rezerwuar dusz, które pokutują za swoje grzechy, jest on odpowiednikiem czyśćca.

Popularne jest podanie wzięte z opowieści biblijnej o Kainie i Ablu. Starszy brat z zazdrości w kłótni zabija młodszego i za tę zbrodnię umieszczony zostaje na księżycu. Niektórzy informatorzy twierdzą, że dostrzegają i Kaina i Abła na księżycu. Oryginalną i jedyną w swoim rodzaju opowieść zanotowano w Zawieprzycach, woj. lubelskie. Właściciel zamku w Zawieprzycach, niejaki Granowski, znęcał się nad miejscową ludnością, zmuszał ją do ciężkiej pracy, skuwając uprzednio łańcuchami. Żywcem zakopał malarza, który wykonał w kaplicy malowidła ukazujące męki piekielne, jakie będą nękały właściciela kaplicy, zamurował narzeczoną malarza itp. Jak twierdzi ludność w Zawieprzycach, za te czyny Granowski pokutuje obecnie na księżycu. Z satysfakcją oglądają go tam i pokazują dzieciom.

W podaniach ludowych tłumaczących plamy na księżycu częsty jest motyw kary za pracę w dni świąteczne. Interesującą opowieść ilustrującą te wierzenia zanotowano w Rokitnie, woj. lubelskie: W Boże Narodzenie jeden z gospodarzy, wówczas gdy wszyscy poszli do kościoła, zdjął sobie siano i słomę i robił „trzęsionkę”. Był przy tym jego mały synek. W czasie pracy gospodarz niechcący nadział na widły syna i tak trzyma go na księżycu do dzisiaj, ku przestrodze tym, którzy by w święta chcieli pracować. Nieco inną wersję podała S. Dąbrowska z Żabna, woj. zamojskie. W Boże Narodzenie poszło dwóch braci trząść słomę dla bydła. Rozgniewani, że ojciec wygnał ich do roboty, zaczęli się bić widłami. W czasie bójki jeden drugiego przebił widłami i podrzucił w górę, tak że ten poleciał aż na księżyc i zostanie tam do dnia sądnego³⁸.

W Jagodnie, woj. siedleckie, ludność w czasie pełni widzi na księżycu chłopca i babę. Nie święcili za życia na ziemi świąt, oddając się w te dni pracy, teraz wiecznie pracować muszą na księżycu: on na wóz stojący przed nim nakłada gnój widłami, ona klęcząc rozczynia ciasto w dzieży. „Żeby nie były za życia takie chytre na robotę, miałyby choć jeden dzień w tygodniu odpoczynku”³⁹.

Znane w całej Polsce jest podanie o Twardowskim. Przewija się ono również na Lubelszczyźnie. Oto jedna z wersji: Diabli chcieli porwać Twardowskiego do piekła i w czasie, kiedy go nieśli, Twardowski zaśpiewał godzinki. Diabły go upuściły, a ponieważ przelatował akurat nad księżycem, Twardowski wylądował na księżycu, gdzie znajduje się do chwili obecnej.

Interesująco brzmi również legenda z Hańska, woj. chełmskie, o powstaniu plam na księżycu.

Jeden chłop kradł drugiemu siano. A ponieważ księżyc jasno świecił, złodziej powiedział:

³⁸ S. Dąbrowska, *Wieś Żabno*, Warszawa 1905, s. 96.

³⁹ Z. Wasilewski, *Jagodne*, Warszawa 1889, s. 84-85.

„Trzeba łysego zasłonić”. Nabrał siana na widły i rzucił w kierunku księżycy. I odtąd na księżycu są „obłoki”.

Ludność Nowej Woli, woj. lubelskie, w plamach na księżycu dopatruje się zapowiedzi czegoś niedobrego, np. wojny lub suszy.

Wiedza ludowa o księżycu, przekazywana z pokolenia na pokolenie w formie wierzeń, legend i praktyk magicznych posiada racjonalne podstawy co znajduje potwierdzenie w badaniach naukowych prowadzonych w ostatnich kilkudziesięciu latach. Istnieje bowiem oddziaływanie księżycy na wiele zjawisk powstających na ziemi oraz na istoty żywe - ludzi, zwierzęta, rośliny. Profesor W. Sedlak w pracy *Pole biologiczne a nowa wizja życia* pisze: „Uczulenie lunatyczne - według ostatnich interpretacji - nie jest wynikiem działania pola grawitacyjnego. a raczej reakcją na zmienianie pod wpływem księżycy promieniowania jonosfery”⁴⁰. Dalej autor stwierdza, że zależność występowania cyklu rozrodczego od faz księżycowych jest faktem zaobserwowanym u wielu zwierząt. Zauważono również zależność występowania niektórych chorób psychicznych od następstwa faz księżycy, a także zależność liczby zgonów⁴¹. Uczeni prowadzący badania nad tak zwanymi rytмами biologicznymi stwierdzili, że „rytm okołomiesięczny jest związany przede wszystkim z miesiącem księżycowym, a nie kalendarzowym. Podkreślają oni istotną rolę rytmu lunarne dla ogółu świata żyjącego, chodzi tu głównie o wpływ spolaryzowanego światła księżycy i przyciąganie satelity ziemi zaznaczające się szczególnie wtedy, gdy ziemia, słońce i księżyc znajdują się w linii prostej”⁴². Rytm księżycowy jest silnie zaakcentowany u płci żeńskiej (np. cykl miesięczkowy u kobiet trwa 27-29 dni, tzn. tyle, ile liczy sobie miesiąc księżycowy).

Uczeni zauważyli również nieznaczny wpływ faz księżycy na ciepłotę ciała u ludzi. Badania wykazały, że jesienią i zimą obserwuje się lekki wzrost ciepłoty ciała podczas I kwadry, a spadek w okresie ostatniej kwadry. Latem natomiast w I kwadrze temperatura jest najniższa, a w czasie pełni najwyższa⁴³.

Od dawna znany jest wpływ księżycy na bezkręgowce morskie⁴⁴.

Uczeni na podstawie obserwacji naukowych zauważyli, że istnieje wpływ faz księżycy na zmiany atmosferyczne na ziemi. St. R. Brzostkiewicz podaje obserwacje Bowena, z których wynika, że w Nowej Zelandii jest wyraźna tendencja do występowania opadów atmosferycznych w 3-5 dni po nowiu i po pełni. Natomiast w czasie pierwszej i ostatniej kwadry ulewy zdarzają się stosunkowo

⁴⁰ W. Sedlak, *Pole biologiczne, a nowa wizja życia*, „Zeszyty Naukowe KUL”, T. Lublin 1967, s. 46.

⁴¹ Tamże, s. 53.

⁴² T. Dzierżykray-Rogalski, *Rytmy i antyrytmy biologiczne*, Warszawa 1978, s. 41.

⁴³ B. Kielczewski, J. Bogucki, *Zarys biometeorologii sportu*, Warszawa 1972, s. 190-191.

⁴⁴ Tamże, s. 190.

rzadziej⁴⁵. Taką zależność dostrzeżono również w Australii, Indiach, Stanach Zjednoczonych i w Afryce Południowej. Również i w Polsce podjęto podobne badania i dopatrzono się pewnej zależności opadów od faz księżyca, a mianowicie, że największe opady pojawiają się w ostatniej kwadrze. Badania te pokrywają się z wynikami uczonych hinduskich. Są to jednakże stwierdzenia nie przez wszystkich w pełni akceptowane, natomiast uczeni zgodni są co do tego, że istnieje zależność między fazami księżyca a przyływem i odpływem wód w morzach i oceanach⁴⁶.

Ludowe przepowiednie pogody natomiast nie znajdują potwierdzenia w nauce, związane są bowiem tylko z położeniem księżyca na niebie po nowiu i aureolą wokół niego a nie zależnością faz księżyca na zmiany atmosferyczne.

Na dnie wielu wierzeń, które przechowuje lud, zawsze znaleźć można ziarno prawdy, Rodzi się ono dzięki obserwacjom otaczającego świata. Owe cząstki prawdy dostrzec można również w wierzeniach o księżycu.

⁴⁵ St. R. Brzostkiewicz, *Astrologia XX wieku, o wpływie słońca i księżyca na pogodę*, „Problemy”, nr 4, 1969, s. 223.

⁴⁶ A. Marks, op. cit., s. 445-448.